dr Danuta Adamska-Rutkowska

Psychotronika

współczesna nauka o świadomości

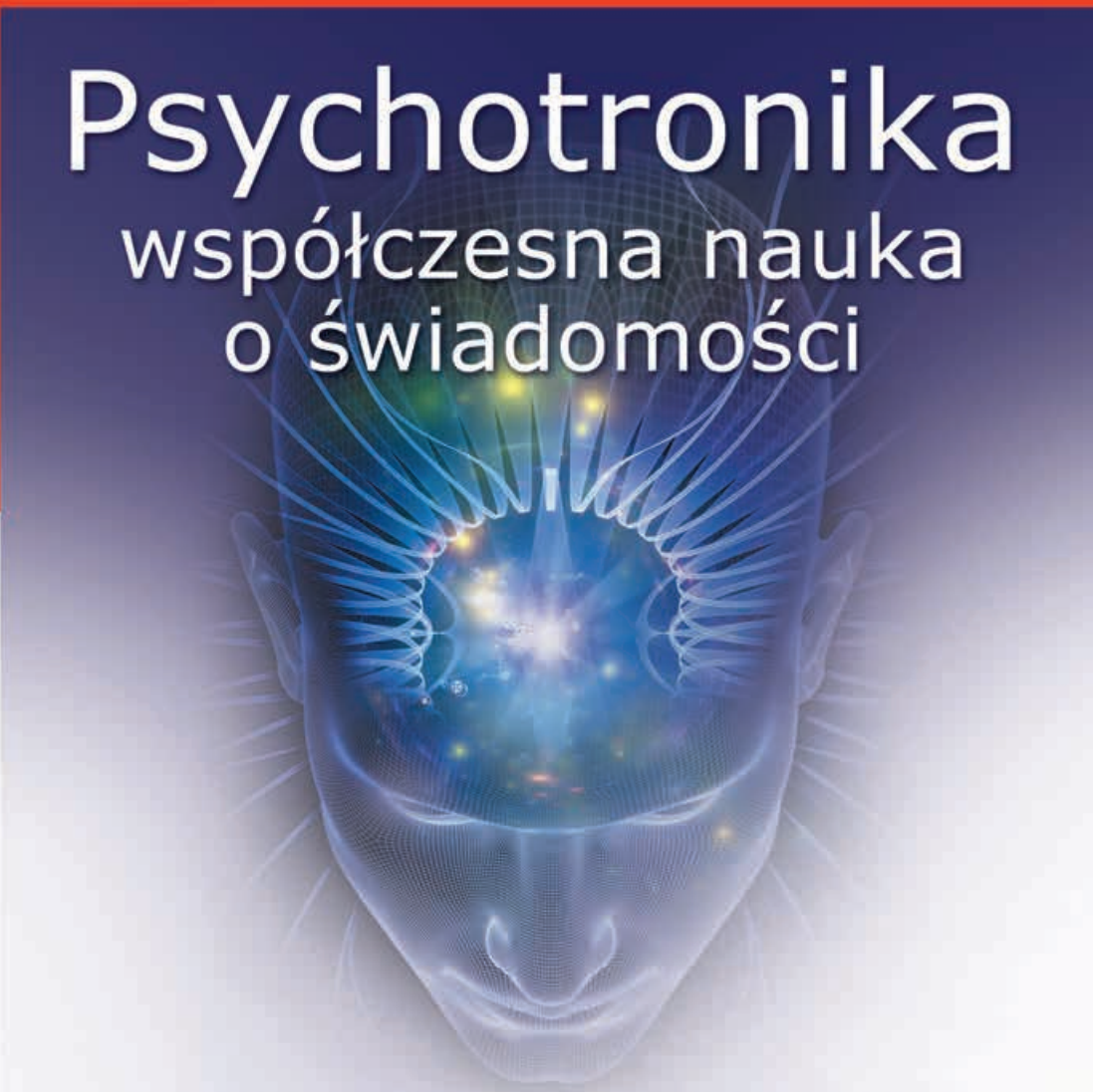

Telepatia, teleportacja, prekognicja, cudowne uzdrowienia

STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

Psychotronika

współczesna nauka o świadomości

dr Danuta Adamska-Rutkowska

Psychotronika
współczesna nauka o świadomości

Telepatia, teleportacja, prekognicja, cudowne uzdrowienia

STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

Redakcja: Irena Kloskowska
Skład: Aleksandra Lipińska
Projekt okładki: Iga Figlewska

Wydanie I
Białystok 2017
ISBN 978-83-7377-856-6

© Danuta Adamska Rutkowska 2017
© Copyright for this edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2017
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.

Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii

STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro
15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
strona wydawnictwa: www.studioastro.pl
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Wszystko należy upraszczać tak dalece,
jak to możliwe, ale nie bardziej.

Albert Einstein

Pogranicze nauki to nie pseudonauka.
Badając rzeczywistość trzeba śmiało podążać w nieznane,
w przeciwnym razie niczego nowego się nie dowiemy.

Spis treści

Aktywność świadomości w środowisku materialnym 11
Postrzeganie pozazmysłowe 23
Telegnozja – zdalne postrzeganie 26
Wykorzystanie współrzędnych celu 27
Namierzanie celu z wykorzystaniem śladu 39
Niekonwencjonalne poszukiwania mechanizmu telegnozji 50
Retro– i prekognicja 59
Chronowizor o. Alfreda P. Ernettiego 74
Radiestezja 80
Pierwsze badania i wykrycie sieci geofizycznych 82
Wszechstronna weryfikacja fenomenu radiestezji 87
Praktyczne możliwości wykorzystywania radiestezji 98
Dermooptyka 111
Impregnacja materialnych przedmiotów informacją 126
Zdalne postrzeganie w stanie eksterioryzacji 129
Psychokineza 137
Lewitacja 157
Badania wspomagające 169
Teleportacja 175
Oddziaływania na układy żywe 193
Mentalna interakcja między żywymi organizmami 200
Telepatia 202
Bioenergoterapia 223
Bioenergodiagnoza 248
Szkodliwa psychomanipulacja 256

Psychochirurgia 271
Technika w służbie kontroli umysłów 283

Psychotronika – nauka o świadomości 289
Narzędzia weryfikacyjne 399
Efekt eksperymentatora 303
Czynniki wspomagające oddziaływania psychofizyczne 309
Pole całości 312
Brama alfa 316
Wpływy astrofizyczne 319
Wpływy geomagnetyczne 321
Współzależność fizyki i psychofizyki 324
Kumulacja oddziaływań psychofizycznych 326
Czy można nauczyć się korzystania z psychofizyki? 331
Poszukiwania mechanizmów psychofizycznych 345
Rola nieświadomości w działaniu umysłu 375
Próby modelowania oddziaływań świadomości 381
Intencja drogą do przeskoku kwantowego 395
Badania efektów oddziaływania świadomości grupowej 399

Bibliografia 411

Książka ta stanowi niezmiernie istotną część zbiorczego opracowania prezentującego związki *ducha i materii* w otaczającej nas rzeczywistości. Poświęcona jest wyłącznie tym fenomenom anomalnym*, które nie tylko ukazują możliwości przejawiania się świadomości w działaniu w środowisku materialnym, ale ujawniają też swoje praktyczne zastosowanie. Pojęcie *ducha* należy tu rozumieć jako dwie fundamentalne funkcje stanu materii, czyli jej zasób energetyczny i zakodowane w niej informacje, które nadając materii określoną postać i kształt, umożliwiają działanie ukierunkowane na cel. Omówione tu nietypowe zjawiska badane były początkowo w ramach prac wyprzedzających zwanych parapsychologią. **Dziedzina ta, uważana niegdyś za pseudonaukę, w II połowie XX wieku uzyskała należny jej status nauki w ścisłym znaczeniu tego słowa, a rozszerzając zakres swoich badań stała się nową dyscypliną naukową – psychotroniką, czyli nauką o świadomości**. Opisane tu prace w pełni wpisują się w tę nową dziedzinę wiedzy, stanowiąc zarazem cenne uzupełnienie badań, które bezdyskusyjnie uznawane są za konwencjonalne.

* Anomalie – zjawiska odbiegające od tego, co uznawane jest za normę, a zatem zaobserwowane nieprawidłowości, które nie dają się wyjaśnić na gruncie powszechnie akceptowanej wiedzy naukowej.

Aktywność świadomości w środowisku materialnym

Teorie fizyczne pozostaną niekompletne, jeśli definiując rzeczywistość nie uwzględnimy świadomości jako czynnika aktywnego.

Robert G. Jahn
fizyk, astrofizyk, Princeton University

Książka ta stanowi trzecią część pracy poświęconej badaniom fenomenu świadomości, któremu zawdzięczamy możliwość celowego wykorzystania przez materię zakodowanej w niej informacji. Całość opracowania obejmuje następujące zagadnienia:

- Pierwsza część zawiera informacje wstępne, które są niezbędne dla zrozumienia całości zgromadzonego materiału. Opisałam w nim też pierwsze podjęte przez człowieka próby wychwycenia powiązań między *duchem* i *materią*, a także pierwsze naukowe dowody na istnienie innych niż czasoprzestrzenny poziomów istnienia. Opublikowany został pod tytułem *Związek ducha i materii. Naukowe dowody na istnienie rzeczywistości równoległych*.
- W kolejnej części opisałam pilotowe badania rzeczywistości niejawnej, które nie tylko umożliwiają wgląd w tę ukrytą przed naszymi zmysłami rzeczywistość, ale pozwalają również tę wiedzę racjonalnie wykorzystać. Nosi tytuł *Świadomość wielowymiarowa w świetle badań naukowych*.

- Tutaj zapoznaję czytelnika z osiągnięciami psychotroniki i znaczeniem tej wiedzy dla zwiększenia naszych możliwości poznawczych oraz skuteczności działania.
- W kolejnym tomie zaprezentuję nowe koncepcje konwencjonalnej nauki, które zapoznają czytelnika z funkcjonowaniem świadomości kształtującej rzeczywistość w warunkach czasoprzestrzennych, a także przedstawię propozycje rozwiązania niektórych problemów ludzkich społeczności w kontekście całości zgromadzonej wiedzy.

Konwencjonalna nauka przez bardzo długi czas ignorowała manifestacje takich anomalnych fenomenów psychofizycznych jak telepatia*, jasnowidzenie**, prekognicja***, teleportacja****, psychokineza***** czy *cudowne* uzdrowienia. Nie znajdowano dla nich żadnego wytłumaczenia w obrębie znanych już praw, więc twierdzono uparcie, że zjawiska te nie istnieją obiektywnie, będąc wynikiem oszustwa żerującego na łatwowierności ludzi, którzy pragną wierzyć w moce *nadprzyrodzone*, magię i siłę magicznych rytuałów. Pierwsze nieśmiałe próby wyjaśnienia realności tych zjawisk podjęła parapsychologia. Konwencjonalna nauka traktowała te prace pogardliwie, nazywając je pseudonauką.

Przebieg badanych zjawisk wyraźnie sugerował udział świadomego czynnika w ich przebiegu, zatem już pierwsza nazwa

* Telepatia – pozazmysłowa wymiana informacji między organizmami żywymi na drodze rezonansu pól mentalnych.
** Jasnowidzenie lub telegnozja (z gr. tele – z dala, gnosis – wiedza) – pozazmysłowy pobór informacji poprzez przestrzeń i/lub czas.
*** Prekognicja – pozazmysłowy pobór informacji z wyprzedzeniem czasowym.
**** Teleportacja – przemieszczanie obiektów materialnych z wykorzystaniem głębszego poziomu rzeczywistości, czyli ukrytego porządku.
***** Psychokineza – świadomy lub nieświadomy psychofizyczny wpływ na położenie lub kształt substancjalnego przedmiotu materialnego, lub też powodujący obie te zmiany równocześnie.

przyszłej dyscypliny naukowej wskazywała na jej powiązanie z ludzką psychiką. Konsekwentnie wszystkie zjawiska anomalne, które wyzwalane były niezrozumiałym dla nauki działaniem umysłu, określano wspólnym terminem *zjawisk Psi*. Wpływ psychiki (a więc związanego z nią stanu świadomości) na materialne środowisko był długo ignorowany przez naukę, ponieważ jego akceptacja pociągałaby za sobą konieczność uznania fizycznej natury tego *duchowego* dotychczas czynnika. Było to nie do pomyślenia z punktu widzenia mechanistycznego materializmu, który z góry wykluczył świadomość z fizycznego opisu otaczającego nas świata. Termin *parapsychologia* ma jednak wydźwięk negatywny, sugerujący działania paranaukowe, w najlepszym razie wyprzedzające, czyli poza granicami konwencjonalnej nauki. By to zmienić, w 1973 roku zaproponowano dla tej dyscypliny nową nazwę – *psychotronika*. Miało to miejsce na I Międzynarodowym Kongresie Badań Psychotronicznych w Pradze. W tym ujęciu jest to nauka interdyscyplinarna, której obszar badań zawiera się na pograniczu psychologii, medycyny, biologii, chemii i fizyki.

Przedmiotem badań tej dyscypliny są wzajemne oddziaływania między organizmami żywymi a środowiskiem w czasie i przestrzeni, ale jest to środowisko szeroko rozumiane, tzn. obejmujące i tę jego część, na którą nie reagują zmysły naszego ciała. Postawiła ona sobie za zadanie nie tylko wykrycie mechanizmów działania tych kontrowersyjnych zjawisk, ale i stworzenie teorii pozwalającej wkomponować je w całościowy model otaczającej nas rzeczywistości. Ulotność obserwowanych zjawisk przy równoczesnym głębokim utajnieniu rządzących nimi prawidłowości nie może bowiem usprawiedliwiać rezygnacji z ich wyjaśnienia w ramach systematycznych badań naukowych. Nazwa *psychotronika* przyjęła się w wielu krajach, lecz w krajach

anglosaskich termin *parapsychologia* także pozostał w użyciu. W gruncie rzeczy oba te terminy mają dziś praktycznie to samo znaczenie.

Początkowo parapsychologia stanowiła teren działania dyletantów i łowców sensacji, jednakże już w pierwszej połowie ubiegłego wieku studia nad tymi zjawiskami podjęli naukowcy. Nie zaniedbując rejestracji spontanicznych osiągnięć osób w tym kierunku uzdolnionych, zaczęli oni wytyczać szlak poszukiwań, które zmierzały do wyjaśnienia zagadki obserwowanych fenomenów. Dziś wyniki badań z zakresu psychotroniki publikowane są w takich renomowanych czasopismach naukowych jak *Foundation of Physics*, *Physical Review*, *American Psychologist*, *Psychological Bulletin*, *Statistical Science*, *Brain and Behavioral Science*, *Journal of Scientific Exploration* itp.

W ZSRR od początku jego powstania trendy w nauce wyznaczał wprawdzie mechanistyczny materializm, ale badania fenomenów psychofizycznych (*Psi*) znalazły się w centrum zainteresowania na skutek pozytywnej opinii akademika Bernarda Każynskiego, którą przedstawił w 1922 roku Rosyjskiemu Kongresowi Towarzystwa Naturalistów. Ekspert ten był zdania, że zdolności anomalne występujące u niektórych ludzi są efektem procesu ewolucyjnego, więc należy je traktować w kategoriach oddziaływań fizjologicznych. Opinia ta podkreślała celowość prowadzenia badań w tej dziedzinie, ponieważ ich wyniki mogłyby być wykorzystane w celach wojskowych, w tym również w zakresie szerokiego spektrum oddziaływań na ludzką psychikę. Powołano wtedy Komitet Badań Mentalnej Sugestii, którego członkiem był m.in. neurofizjolog i znany badacz zjawisk anomalnych, prof. dr Leonid Wasiliew z Uniwersytetu Leningradzkiego[1].

Jest sprawą oczywistą, że wskutek obowiązującego w ZSRR światopoglądu prowadzone tam badania musiały być zorientowane w kierunku neurofizjologicznym. Według amerykańskich analityków najpóźniej w roku 1970 całkowitą kontrolę nad tymi badaniami przejęło KGB. Przyjęcie takiego nadzoru było naturalną konsekwencją celu, który przyświecał badaniom, gdyż planowano wykorzystać ich wyniki w rozpoznaniach wywiadu wojskowego oraz użyć do zdalnego oddziaływania na ludzkie organizmy pod względem neurofizjologicznym za pomocą ukierunkowanego ataku mentalnego. Tak więc po rozwiązaniu słynnego Laboratorium Biokomunikacji na Uniwersytecie Leningradzkim informacje na temat dalszych studiów psychofizycznych w tym kraju długo pozostawały wielką niewiadomą.

Dziś już wiadomo, że doświadczenia nad zastosowaniem *Psi* w celach militarnych kontynuowano w ZSRR na terenie zachodniej Syberii w pobliżu miasta Nowosybirsk. Utworzono tam wcześniej scentralizowany ośrodek badań naukowych (Akademickij Gorodok czyli Miasteczko Naukowe), a w jednym z około 40 kompleksów (w Instytucie Automatyzacji i Elektrometrii) powołano do istnienia Wydział Specjalny nr 8, do którego dostęp był zabezpieczony kodem. W wydziale tym prowadzono badania nad telepatią i różnego rodzaju oddziaływaniami na odległość, nadając im wspólną nazwę *biokomunikacji*. Niewielka filia tego wydziału znajdowała się w Moskwie, w dobrze strzeżonym obiekcie wojskowym – Instytucie Problemów Przekazywania Informacji. Prace te z czasem uznano za niezmiernie ważne, więc w latach 70. KGB skłoniło wiele instytutów naukowych w ZSRR do otwarcia bioelektronicznych laboratoriów badawczych. W 1983 roku kontrolowane przez specsłużby badania nad *Psi* prowadzone były w nie mniej niż 29 instytutach.

Obowiązujący w ZSRR światopogląd długo kładł się cieniem na podejściu rosyjskich naukowców do zjawisk *Psi*. Początkowo badania ukierunkowane były przede wszystkim na poznanie zjawisk możliwych do uchwycenia na płaszczyźnie fizycznej i fizjologicznej, z wyłączeniem psychiki i wszelkiego rodzaju związków z ludzką *duchowością*. Dziś ta tendencja powoli się zmienia. Kraj ten obejmuje liczne kultury, systemy światopoglądowe i religijne, które są teraz ponownie odkrywane przez naukę, gdyż to właśnie w nich zaczyna się poszukiwać odpowiedzi na liczne pytania dotyczące niepojętych fenomenów. Nowe badania prowadzone w Rosji nad *Psi* wykorzystują obecnie również azjatyckie koncepcje religijne, które mogą pomóc w zrozumieniu tajemnic zjawisk pozazmysłowych i psychokinetycznych, a także znaleźć nowe punkty oparcia dla dalszych poszukiwań [1].

W USA momentem przełomowym stała się propozycja badań postrzegania pozazmysłowego, którą CIA* złożyła Kongresowi w 1952 roku, czyli zaledwie kilka lat po zakończeniu II wojny światowej. Przedstawiono wtedy wyniki badań prowadzonych w tym zakresie w ZSRR i zasugerowano wykorzystanie zdalnego rozpoznania dla celów wojskowych. Początkowo badania ukierunkowane były wyłącznie na rozpracowanie i zastosowanie telegnozji dla celów wywiadowczych, ale od roku 1972 na wniosek DIA** wzięto pod uwagę także psychokinetyczne oddziaływania mentalne oraz wpływ na ludzką psychikę za pomocą środków technicznych [2]. Oznaczało to, że oficjalnie lekceważone przez konwencjonalną naukę zjawiska *Psi* uznano za realną możliwość prowadzenia ataków mentalnych i włączono je do wyścigu zbrojeń. Badania wchodzące w zakres psychotroniki były tam

* CIA (ang. Central Intelligence Agency) – Centralna Agencja Wywiadowcza.
** DIA (ang. Defense Intelligence Agency) – Wywiadowcza Agencja Obrony.

początkowo prowadzone przez dwa ośrodki: Instytut Badawczy Stanforda w Menlo Park (ang. Stanford Research Institute lub SRI International) oraz wojskowy Wydział Wykorzystywania Systemów w Fort Meade (ang. System Exploitation Detachment). Instytut Badawczy Stanforda to instytucja naukowa, która oferuje zarówno podstawowe badania przyrodnicze, jak i wysoko rozwinięte technologie oraz strategiczne doradztwo. W miarę rozwoju wiedzy o *Psi*, która potwierdziła realność jej działania, prace badawcze w tym zakresie podjęło także wiele innych ośrodków naukowych [1].

W Chinach rewolucja kulturalna na długo usunęła parapsychologię z naukowych rozważań. Odwrót od tej tendencji rozpoczął się w marcu 1979 roku, gdy chiński dziennik *Sechuan Daily* opublikował artykuł o 12-letnim chłopcu Tang Yu, który potrafił odczytywać napisy na kartce trzymanej przy uchu. Dwa miesiące później w całych Chinach zaczęły pojawiać się *jasnowidzące* dzieci. Indoktrynacja światopoglądowa spowodowała, że także w Chinach zjawiska anomalne przypisano *nadzwyczajnym funkcjom organizmu* i badano je w ramach ludzkiej fizjologii. Właściwy kierunek badaniom fenomenów anomalnych nadał dopiero prof. dr Qian Xuesen (Chien Hsue-sen), absolwent Massachusetts Institute of Technology w USA i profesor California Institute of Technology w specjalności napędów odrzutowych. Zwrócił on uwagę na fakt, że zjawiska pozazmysłowe i psychokinetyczne są efektami wtórnymi, które powoduje kryjący się za nimi nośnik informacji wykorzystujący znaną w Chinach od wieków *energię życiową Qi*. Określił ten nowy obszar wiedzy wspólnym terminem *nauki somatyczne* i przepowiedział przełom, do którego wiedza ta doprowadzi w nauce i technice. Był zdania, że rewolucja ta całkowicie zmieni przyszłość ludzkości,

ponieważ będzie ona o wiele głębsza niż zapoczątkowana przez teorię względności i mechanikę kwantową [1].

Materialistyczny światopogląd nie poddał się łatwo tej ocenie. 13 maja 1982 roku Hu Yaobang, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Chin, zadecydował, że *nauki somatyczne* zaproponowane przez Qiana Xuesena stanowią dziedzinę wiedzy oficjalnie nieakceptowaną. Autorytet, jakim cieszył się naukowiec, był jednak wystarczająco duży, aby pozwolić małej grupie ludzi na dalsze zgłębianie spornych zjawisk. Wyniki ich prac mogły być jednak opisywane wyłącznie w obiegu wewnętrznym, a projekty badawcze prowadzono za zamkniętymi drzwiami nielicznych wybranych instytutów. Najważniejsze prace w tym zakresie podjęto w Pekinie w Instytucie Medycyny i Inżynierii Kosmicznej (ang. Institute of Space Medical-Engineering – ISME), który znajdował się pod całkowitą kontrolą wojska, co skłoniło Amerykanów do podejrzeń, że Chińczycy też wkroczyli na drogę wyścigu zbrojeń z wykorzystaniem *Psi*.

Rewelacyjne wyniki testów prowadzonych z mistrzami *Qigong** skłoniły chińskie władze partyjne do zmiany oficjalnego stanowiska w kwestii anomalnych fenomenów. Techniki *Qigong* uznano za duchową spuściznę Chin, w 1987 roku powołane zostało do życia Chińskie Towarzystwo Nauk Somatycznych, a czasopismo *Ziran Zazhi* (Magazyn Przyrodniczy) mogło już publikować artykuły, które koncentrowały się prawie wyłącznie na *Qigong*. W ten sposób psychotronika stała się w Chinach akceptowaną dyscypliną badawczą, a Qian Xuesen został wybrany w tym samym roku na przewodniczącego Chińskiego Towarzystwa Nauki i Technologii, które m.in. koordynuje badania

* Qigong (wym. czi-gung) – praca lub ćwiczenia z Qi. Qi według tradycji chińskiej jest siłą (energią) życiową obecną w całym wszechświecie.

naukowe w Chinach. Mimo tych zmian szeroko zakrojone badania nad *Psi* nadal pozostały tajne [1]. Aktualnie w Chinach rozróżnia się anomalne zdolności typu *Yang* (o naturze jawnej) i *Ying* (natury niejawnej). Zdaniem chińskich naukowców umiejętności typu *Yang* można nabyć przez ćwiczenia (jak *Qigong*), natomiast *Ying* należą do tej sfery działania *Psi*, która jest całkowicie uzależniona od wrodzonych zdolności człowieka. Centrum prac badawczych nad *nadzwyczajnymi funkcjami organizmu ludzkiego* i *Qigong* stanowi obecnie Chińska Akademia Nauk Somatycznych w Pekinie.

W Japonii psychotronika przez długi czas była niezauważalna, a w międzynarodowej literaturze fachowej ukazywały się jedynie nieliczne wzmianki na temat prowadzonych w tym zakresie prac. Obecnie aktywne studia nad wykorzystaniem *Psi* prowadzone są w Laboratorium Bioemisji (ang. Bio-Emission Laboratory, National Institute of Radiological Science w Chiba), którego kierownikiem jest fizyk dr Mikio Yamamoto. Od 1993 roku prowadzi się tam intensywnie badania nad *Qigong* i różnymi formami postrzegania pozazmysłowego w powiązaniu z prądami czynnościowymi mózgu [1]. Podstawowym problemem badawczym stała się tam identyfikacja *subtelnych energii* oraz ich kontrola. Międzynarodowe Stowarzyszenie Nauk Bioinformacyjnych (ang. International Society for Life Information Sciences), któremu przewodniczy dr Yamamoto, otrzymuje wysokie rządowe subwencje na badania fenomenów anomalnych, a celem tych prac jest dokładne zgłębienie zjawisk fizjologicznych towarzyszących efektom anomalnym, gdyż w badaniach japońskich daje się zauważyć podejście o silnej orientacji medyczno-fizycznej do tych zjawisk [3]. Można zatem przypuszczać, że Japonia i Chiny staną się ważnymi centrami prac poświęconych zjawiskom mentalnym.

Rozwój psychotroniki (często zwanej też parapsychologią) nie jest zauważany przez znaczną część ludzkiej populacji, a sensacyjne wyniki prowadzonych badań doceniane są na razie jedynie przez wąskie grona specjalistów. Główną odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą z pewnością konserwatywni strażnicy dotychczasowego dorobku nauki, ale i politycy mają w tym niebagatelny udział. Osiągnięcia psychotroniki są świadomie utajniane, gdyż prace w tej dziedzinie prowadzone są głównie ze środków wojskowych, a zatem z przeznaczeniem wykorzystania ich do celów militarnych. Oznacza to, że wiedza na ten temat nie jest przeznaczana do rozpowszechniania.

Pragmatyczny charakter zastosowań wyników badań powodował, że najczęściej główny nacisk kładziono na skuteczność działań, a nie na wyjaśnienie mechanizmów interakcji świadomości ze środowiskiem materialnym. Sytuacja ta dodatkowo sprzyjała otaczaniu zjawisk *Psi* aurą tajemniczości i sensacji. Środki masowego przekazu eksponowały w informacjach *nadprzyrodzony* charakter tych zjawisk, przyczyniając się w ten sposób do ośmieszania anomalnych fenomenów, co skutkowało nieufnym lub lekceważącym stosunkiem wielu ludzi do walorów poznawczych tej dziedziny wiedzy. Warto zatem podkreślić, że zjawiska te nie są przydatne jedynie do celów wojskowych, ponieważ świadomość dokonując wszechstronnej penetracji środowiska daje każdemu z nas możliwość korzystania z niezwykłych właściwości anomalnych fenomenów. Umożliwia jej to ładunek energetyczny, którym dysponuje, a zjawiska psychokinezy są najlepszym dowodem na to, że *energia psychiczna* jest w stanie skutecznie ingerować w świat materialny na drodze transformacji w inne formy energii. W tej sytuacji można dokonać śmiałego założenia,

że znane nam już postaci energii także mogą wzbogacać zasób energii *Psi*, którą dysponuje nasz organizm.

Rozważania takie wcale nie są pozbawione podstaw, a jako przykład może tu posłużyć choćby bioenergoterapia, podczas której sprawny terapeuta zdaje się wykorzystywać zewnętrzne źródła energii, będąc pośrednikiem w jej celowym ukierunkowaniu. Prowadzone badania zjawisk mentalnych wykazały ponadto, że umiejętności sterowanych mocą umysłu można się nauczyć. Nie jest to więc umiejętność dostępna jedynie dla wybranych, choć nie wszyscy w tej dziedzinie wykazują talent. Możemy niewątpliwie korzystać z możliwości, które oferuje nam sama natura, lecz wymaga to cierpliwości nieodzownej dla uzyskania biegłości w takim działaniu.

Psychokineza

Psychokineza (przy zdalnym mentalnym oddziaływaniu zwana telekinezą) to fenomen, w którym świadome lub nieświadome oddziaływanie psychofizyczne ma wpływ na położenie lub kształt substancjalnego przedmiotu materialnego, tzn. powoduje zmianę jego pierwotnego kształtu, jego przemieszczenie się w przestrzeni, albo też obie te możliwości realizowane są równocześnie. Wielu ludzi wciąż wątpi w realność tej grupy zjawisk, gdyż nie poznaliśmy w stopniu dostatecznym rządzących nimi mechanizmów, lecz podejmowane są już próby zmierzające do ich wyjaśnienia, a wiele z nich można uznać za udane.

Zauważono, że zdolność do wywoływania zjawisk psychokinetycznych najczęściej pojawia się u dzieci w wieku dojrzewania, ponieważ przemiany fizykochemiczne w tym okresie uaktywniają niekiedy w organizmie umiejętność mentalnego oddziaływania energetycznego, które u osoby w tym kierunku uzdolnionej znajdowało się wcześniej w stanie uśpienia. Bywa, że sprawność ta później przemija, lecz stosując odpowiednie treningi można ją przywrócić. Czasem jej uaktywnieniu sprzyjają silne emocjonalne przeżycia, co też nie powinno dziwić, gdyż psychokineza jest nierozerwalnie związana z psychiką człowieka i jej możliwościami przejawiania się w działaniu.

Zjawisko to – rejestrowane i obserwowane przez wielu badaczy zjawisk anomalnych niezliczoną ilość razy – demonstrowali w drugiej połowie XX wieku głównie Izraelczyk Uri Geller, Japończyk Jun Sekiguchi oraz Rosjanie: Róża Kuleszowa, Ninel Kułagina, Ałła

Winogradowa i Borys Jermołajew. Potrafili oni zginać stalowe łyżki i sztabki metalowe lekko pocierając je palcami, a także nie dotykając ich. Uri Geller, lekko muskając końcami palców metalowe przedmioty (zwykle łyżki lub widelce), powodował ich wyginanie się i łamanie. Jego fenomen był gruntownie przebadany w 1973 roku w laboratorium Instytutu Badawczego Stanforda przez dr. Harolda Puthoffa i dr. Russela Targa [111]. Warto zaznaczyć, że niektóre eksperymenty zostały zarejestrowane również na taśmie filmowej, projekcje te ukazują wyginające się łyżki, żelazne sztabki i pierścienie, co robi wrażenie, że obiekty te wykonane są z plastycznej masy.

Uzdolnienia psychokinetyczne Uri Gellera były badane także w Anglii na Uniwersytecie Londyńskim (ang. University of London) przez dr. Johna B. Hasteda (profesora fizyki atomowej i molekularnej), dr. Davida J. Bohma (profesora fizyki kwantowej i teoretycznej) i dr. Edwarda W. Bastina, którzy poddali je drobiazgowej weryfikacji. Przy weryfikacji tego fenomenu współpracował z nimi również amerykański naukowiec, dr Brendan O'Regan związany z Instytutem oraz Fundacją Badań Umysłu (ang. Institute of Noetic Science oraz Foundation for Mind-Being Research). W testach wykorzystany został m.in. eksperyment z użyciem cienkiego krążka krystalicznego węglika wanadu (wyjątkowo twardego materiału), który umieszczono w szczelnie zamkniętej przezroczystej plastikowej kapsule, a podczas oddziaływania psychokinetycznego zauważono wyraźne zmiany w wyglądzie krążka. Brak dostępu do badanego obiektu nie dawał żadnej możliwości mechanicznego spowodowania zmian w jego strukturze, a jego zamiana (a zatem i oszustwo) były całkowicie wykluczone. Eksperyment ten potwierdził realność zjawiska psychokinezy, a badacze wymienionych placówek naukowych nie dopatrzyli się żadnego oszustwa [112].

W polskiej publicystyce opinie na temat psychokinezy były wrogie i napastliwe nie tylko w mediach, lecz także w środowisku naukowym. Jako przykład może tu posłużyć wywiad udzielony dla *Polityki* przez prof. dr. hab. Andrzeja Kajetana Wróblewskiego (dziekana Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego), który uznał zarówno demonstracje Uri Gellera jak i samo zjawisko psychokinezy za zręczne oszustwo, ponieważ jego zdaniem psychokineza jest niemożliwa do wytłumaczenia na gruncie nauki [113]. Podobne stanowisko zajął wcześniej w swojej książce, w której potępił *pseudonaukę* [114]. Wypowiadając się na temat zjawisk anomalnych prof. Wróblewski popełnił jednak dokładnie ten sam błąd, który zarzucał badaczom zwanym przez niego *pseudonaukowcami* – lansując swoje tezy naginał możliwości naukowego poznania do własnych przekonań. Tymczasem prawda jest taka, że uparte ignorowanie realnie istniejących zjawisk nie ma żadnego naukowego uzasadnienia.

Rozbieżne opinie badaczy dotyczące różnych zagadnień naukowych nie są niczym nowym. Nie bez powodu krąży w tym środowisku szydercza w swej wymowie anegdota, że *typowe* doświadczenie to *jedyne* doświadczenie, które potwierdza lansowaną tezę. Pozostałe chowa się *do szuflady*. Czasem liczba takich *szufladowych faktów* świadczy wyraźnie o tym, że udowadniana teza nie może być prawdziwa. Warto zatem zdawać sobie sprawę, że istnienie niektórych wyników badań może być starannie ukrywane wtedy, gdy przeczą one teoriom naukowym, o których słuszności eksperymentator jest całkowicie przekonany.

Stanowisko mediów w innych krajach było krańcowo odmienne, gdyż przejawiono żywe zainteresowanie obserwowanym fenomenem. W grudniu 1973 r. Uri Geller wystąpił w studio telewizji angielskiej, w styczniu 1974 r. w telewizji zachodnioniemieckiej,

w lutym zaś i marcu przed kamerami telewizji japońskiej. W każdym ze swych programów Geller sugerował telewidzom, by próbowali go naśladować, a następstwem tego były zgłoszenia w wielu krajach rodziców, których dzieci (dziewczynki i chłopcy w wieku od 7 do 11 lat) z powodzeniem powtarzały psychokinetyczne wyczyny Gellera. Najwięcej zgłoszeń o umiejętnościach naśladowczych odebrały telewizja i prasa w Japonii, zatem fenomenem tym zainteresowało się natychmiast Japońskie Towarzystwo Badań Psychotronicznych (ang. Japan Association for Psychotronics Research), które przeprowadziło weryfikację tych przypadków pod kierunkiem dr. Toshiya Nakaoka. Autentyczne zdolności psychokinetyczne stwierdzono u wielu dziewcząt i chłopców, ale niezwykłym talentem psychokinetycznym okazał się dwunastoletni Jun Sekiguchi [115].

Kolejne doświadczenia z Junem Sekiguchi prowadził w Japonii prof. dr Shigemi Sasaki (Denki Tsushin University, Tokio). Chłopiec podrzucał wielokrotnie w górę i łapał metalowe przedmioty (sztućce, nożyczki, metalowe rurki), które wyginały się podczas lotu. Powodował deformację nawet kilku metalowych przedmiotów rzucanych równocześnie w górę, a podrzucenie w górę drutu i monety pięciojenowej spowodowało *nawleczenie* jej na drut (psychokinetyczne odkształcanie przez Juna przedmiotów w trakcie ich podrzucania może świadczyć o udziale grawitacji w przebiegu tego zjawiska, co zasugerował rosyjski biofizyk dr Aleksander P. Dubrow [116]). W trakcie innego doświadczenia Jun spowodował wygięcie się łyżki podwieszonej w szczelnie zamkniętym pojemniku z przezroczystej masy plastycznej, co pozwoliło dokładnie obserwować przebieg procesu odkształcania. Chłopiec z odległości około 10 cm był w stanie wyprostować zgiętą uprzednio łyżkę, poruszając jedynie kilkakrotnie ręką.

Wygięte przez Juna łyżki z nierdzewnej stali poddane zostały badaniom w laboratorium Chiba University (Japonia) [115]. Analiza chemiczna wykazała nieznaczny ubytek węgla w materiale, natomiast strukturę sztućców wygiętych przez Juna, zgiętych w sposób mechaniczny oraz identycznych obiektów kontrolnych nie poddanych żadnemu działaniu zbadano na drodze analizy porównawczej. Mikrofotograficzna analiza przekrojów przedmiotów giętych siłą mechaniczną i psychokinetyczną wykazała znaczne różnice w strukturze metalu. Okazało się, że metal gięty psychokinetycznie w pełni zachował swą naturalną strukturę, podczas gdy na mikrofotografiach obiektów giętych mechanicznie pojawiały się zawsze liczne pofałdowania i pęknięcia. Na tej podstawie pracownicy laboratorium wydali zgodną opinię, że łyżki zostały zgięte przez Juna przy wykorzystaniu *siły o naturze nieznanej nauce*.

Umiejętności Juna Sekiguchi podobno zanikły z czasem, ale dwóch innych japońskich chłopców zachowało je również w wieku dorosłym. Masuaki Kiyota, którego zdolności ujawniły się w wieku siedmiu lat, jeszcze jako student Wydziału Psychologii Uniwersytetu Tokijskiego potrafił zwijać w spiralę metalowe sztućce, nie dotykając ich. Był również w stanie naświetlać błonę światłoczułą, rejestrując na niej proste obrazy mentalne powstałe w jego wyobraźni. Z kolei Hiroto Yamashita będąc studentem Wyższej Szkoły Nauk Rolniczych prócz wyginania bezdotykowego metalowych przedmiotów potrafił dokładnie opisać otoczenie widziane przez inną osobę lub wygląd pomieszczenia, do którego wprowadzono go z zasłoniętymi oczami. Rozpoznawał też bezbłędnie chore organy w ciele człowieka. Twierdził, że w miejscach tych *widzi* ciemne plamy. Oprócz umiejętności psychokinetycznych wykazywał zatem umiejętności typowe dla percepcji pozazmysłowej [117].

W Związku Radzieckim i państwach powstałych po jego upadku dawała się zaobserwować silna tendencja prowadzenia badań funkcjonowania świadomości ukierunkowanego na obiekt docelowy, nie należy zatem dziwić się, że psychokineza również znalazła się w centrum zainteresowania. Obiektem wyjątkowo wnikliwych badań stała się w latach 1968-1983 Nina Kułagina, na której fenomen zwrócił uwagę rosyjskiego świata nauki znany neurofizjolog prof. dr Leonid L. Wasiliew. Był już wtedy w podeszłym wieku (zmarł w 1966 r.), więc zainteresował jej osobą młodszych kolegów. Pierwsze systematyczne badania z udziałem Kułaginy wykonane zostały w 1968 r. we Wszechzwiązkowym Naukowym Instytucie Badawczym Meteorologii. Uzyskane wyniki przeanalizowano również w Instytucie Fizyki Teoretycznej Uniwersytetu Moskiewskiego, lecz nie zostały one opublikowane w żadnym naukowym periodyku, ponieważ nie potrafiono wyjaśnić zaobserwowanych anomalii. Później badania podjęli biolog dr Edward K. Naumow, a następnie biofizyk Giennadij A. Siergiejew (Sekcja Bioinformacji Towarzystwa Radioelektroniki i Komunikacji im. A. S. Popowa w Moskwie) oraz fizycy prof. dr Jurij W. Gulajew (dyrektor Instytutu Radiotechniki i Elektroniki AN ZSRR), dr J. B. Kobzariew (specjalista w dziedzinie radiolokacji) i dr I. K. Kikoin [118].

Nakręcone z nią filmy były niezwykle efektowne. Kobieta wpatrywała się w leżący przed nią na stole kompas, jej ręce wykonywały rytmiczne, wodzące ruchy, po czym igła magnetyczna zaczynała zmieniać położenie, obracając się w różnych kierunkach. Umieszczone na stole drobne przedmioty także przesuwały się lub obracały zdalnie kierowane ruchami jej rąk [119-121]. Była nawet w stanie spowodować odchylenie promienia laserowego. Koncentrując swą uwagę na obiekcie Kułagina potrafiła

przyspieszyć, spowolnić, a następnie zatrzymać bicie serca żaby z odległości 1,5 m. U człowieka (lekarza sceptycznie nastawionego do zjawiska psychokinezy) już po minucie zaobserwowano zmiany rytmu bicia jego serca na elektrokardiogramie. Po 5 minutach zmiany były tak gwałtowne, że doświadczenie musiano przerwać. Eksperymenty prowadzone były zawsze przy pełnym oświetleniu i pod kontrolą naukowców, co nie dawało podstaw do podejrzeń o oszustwo. Z kolei zdjęcia filmowe i zapisy aparatury kontrolno-pomiarowej wykluczały możliwość zbiorowej halucynacji.

Eksperymenty prowadzone z Niną Kułaginą i Eugenią Dawitaszwili spowodowały utworzenie specjalnego laboratorium metod radioelektronicznych, które przeznaczono do badań *obiektów biologicznych*, a kierował nim dr nauk fizyko-matematycznych E. E. Godikow. Obiektem jego badań stały się biopola wytwarzane przez organizmy ludzkie i zwierzęce oraz osobnicze zróżnicowania występujące w charakterystyce tych pól. Podjęto także próby wyjaśnienia jakie informacje związane z funkcjonowaniem żywego organizmu przenoszą badane pola. Pomiary wykazały, że podczas mentalnego wysiłku ciało Kułaginy wytwarzało silne pole elektromagnetyczne, a potencjał elektryczny tylnej części mózgu przekraczał 50-krotnie potencjał części czołowej.

Opasanie głowy Kułaginy błoną filmową w zaciemnionym pomieszczeniu wykazało po jej wywołaniu prześwietlenie tej części, która stykała się z potylicą. Także jej ręce emitowały promieniowanie świetlne, widzialne nawet nieuzbrojonym okiem, a emisja ta była w stanie naświetlić błonę fotograficzną w zamkniętej, papierowej kopercie. Jeśli stosowano filtr świetlny – szkło mętniało na skutek osadzania się na nim nalotu sugerującego wydzielanie przez ręce kobiety jakiejś substancji. Kułagina – podobnie jak Masuaki Kiyota – była w stanie zarejestrować na

kliszy fotograficznej własne obrazy mentalne, a efektom tym zawsze towarzyszyły zmiany fizjologiczne w jej organizmie, które dawały się zmierzyć. Akcja serca ulegała znacznemu przyspieszeniu, obserwowano też znaczny ubytek wagi ciała (w kilogramach), po serii eksperymentów kobieta była tak wycieńczona, że z trudem się poruszała, rytm jej serca był nieregularny, a badanie krwi wykazywało wysoki poziom cukru i zaburzenia w działaniu układu endokrynologicznego.

W 1987 r. dziennikarz W. A. Striełkow opublikował dwa oszczercze artykuły w czasopiśmie *Człowiek i Prawo* (ros. Czełowiek i Zakon, nr 6 i 9), oskarżając Ninę S. Kułaginę o oszukańcze afery i zwodzenie rosyjskich uczonych. Kułagina wniosła pozew do sądu rejonowego w Moskwie przeciwko autorowi artykułu i redakcji gazety, uzasadniając go naruszeniem jej dóbr osobistych. Proces wygrała [122]. W charakterze świadków złożyli zeznania rosyjscy uczeni badający jej fenomen psychokinetyczny: dr J. W. Gulajew, dr J. B. Kobzariew i dr E. K. Naumow. Wyraźnie stwierdzili, że nie może tu być mowy o oszustwie, ponieważ w grę wchodzą całkowicie naturalne zjawiska przyrodnicze, za które odpowiedzialna jest prawdopodobnie fizjologia żywego organizmu. Podkreślili, że w celu wyjaśnienia wykorzystywanych przez ten fenomen mechanizmów zostały już wysunięte przez naukę pewne hipotezy, wymagają one jednak sprawdzenia.

Rosyjski fizyk prof. dr Wiktor G. Adamienko z Instytutu Fizjologii Akademii Nauk Medycznych ZSRR w Moskwie uznał, że za zjawisko psychokinezy odpowiedzialne jest pole bioelektryczne wokół żywego organizmu, czyli *elektryczna aura*, ponieważ przedmiot umieszczony na powierzchni dielektrycznej można z powodzeniem przesunąć za pomocą sił elektrostatycznych [123, 124]. Twierdził, że równowaga będąca wynikiem działania

pól elektrycznych, tarcia i grawitacji może być w pewnych warunkach tak nietrwała, że jej zachwianie może wyniknąć z bardzo niewielkich różnic natężenia pola elektrycznego generowanego przez człowieka, ponieważ w polu elektrycznym spolaryzowane cząstki powietrza nie poruszają się całkowicie swobodnie mając tylko 2 stopnie swobody. Ukierunkowane ciśnienie strumienia molekuł w niejednorodnym polu może spowodować utworzenie się *wiatru elektrycznego*, co w konsekwencji umożliwiałoby ruch przedmiotów po powierzchni dielektryka.

Wiemy, że działanie pola elektrycznego powoduje reakcję nerwowo-mięśniową, zatem napięcie mięśniowo-nerwowe może stać się generatorem pola elektrycznego. W tej sytuacji, jeżeli ładunek naelektryzowanej powierzchni nie jest zbyt duży, można przyjąć, że przedmiot może zacząć się przemieszczać pod wpływem napięcia mięśni ciała wywołanego wolą wytrenowanego eksperymentatora, a pojawienie się dodatkowego pola elektrycznego przy napięciach wolicjonalno-emocjonalnych stanowiłoby potwierdzenie psychofizycznego charakteru zjawiska. Tego rodzaju wniosek wspierałoby również spostrzeżenie, że stan psychofizyczny eksperymentatorów silnie wpływał na powodzenie doświadczenia, gdyż w stanie hipnozy ich zdolności były ewidentnie lepsze (eliminowany był brak wiary w powodzenie testu).

Podczas testów okrągłe obiekty rzeczywiście toczyły się po gładkiej powierzchni szkła organicznego (polimetakrylanu metylu), ale zaobserwowano przy tym interesującą osobliwość, gdyż wpływ pola biologicznego człowieka można było kierować w stronę konkretnego obiektu znajdującego się na szklanej powierzchni. Mimo wykonywania identycznych ruchów rąk poruszał się zawsze tylko ten obiekt, na którym skupiona była uwaga eksperymentatora. Co więcej, indukowana elektrostatycznie

psychokineza powodowała wyraźnie słabsze efekty w porównaniu z innymi przykładami tego zjawiska, ponieważ nie wszystkie testowane osoby potrzebowały aż tak komfortowych warunków do prezentacji tego fenomenu. Nina Kułagina była w stanie przemieszczać przedmioty po dowolnie wybranym podłożu. Proponowany przez Adamienkę mechanizm nie wyczerpywał zatem kwestii sposobów działania psychokinezy.

Z reguły takie doświadczenie poprzedzane było fazą, podczas której osoba badana *dostrajała się* psychicznie do realizacji eksperymentu. Faza ta wywoływała specyficzne napięcie emocjonalne ekstrasensa, powietrze wokół nasycało się ładunkami elektrycznymi, a po wywołaniu pożądanego efektu następowała faza zmęczenia. Badanie uwarunkowań inicjacji psychokinezy dowiodło ponadto, że zjawisko to wyraźnie podlega treningowi. Ałła Winogradowa w ciągu kilku miesięcy wykształciła u siebie zdolność przemieszczania przedmiotów na plastikowej powierzchni, pozbawionej wcześniej ładunków elektrostatycznych. Podczas testu obserwowano u niej wzrost liczby uderzeń serca oraz radykalne zmiany elektrycznej oporności skóry. Również fotografie kirlianowskie wykazały zmiany w strukturze i barwie otrzymywanych obrazów, które ujawniły pojawienie się dodatkowego potencjału zarówno na palcach eksperymentatorki, jak i na powierzchni dielektrycznej znajdującej się w pobliżu jej ręki.

Ważne okazały się także zmienne geofizyczne. Ałła Winogradowa uzyskiwała najlepsze wyniki w nocy, przy pełni księżyca i podczas trwania burz magnetycznych. Zależność tego rodzaju potwierdziły także wyniki badań uczonych amerykańskich: dr. Williama G. Brauda i dr Stephena P. Dennisa z Instytutu Psychologii Transpersonalnej (ang. Institute of Transpersonal Psychology) [125], co prowadzi do wniosku, że psychokineza jest zjawiskiem fizycznym,

choć trudnym do wytłumaczenia na obecnym etapie rozwoju fizyki. O fizycznej naturze tego fenomenu świadczy również oddziaływanie biopola człowieka na igłę magnetyczną kompasu, a jeśli zjawisko to występuje w obecności żywych organizmów, musi je warunkować jakaś specyficzna właściwość żywej materii.

Moskiewski biofizyk, prof. dr Aleksander P. Dubrow (Instytut Fizyki Ziemi, Akademia Nauk ZSRR w Moskwie) w swych rozważaniach również wyszedł z założenia fizycznej natury psychokinezy, uznając ją za zjawisko biofizyczne. Badał on siły działające w żywej komórce podczas procesu mitozy, a swoje obserwacje podsumował hipotezą *biograwitacji*, która jest wynikiem przestrzennych zmian w strukturach cząsteczek białek w komórkach. Koncepcja ta próbowała powiązać kwantowanie fal biograwitacyjnych z generowaniem w organizmie takich pól, jak pola bioelektryczne, biomagnetyczne czy bioelektromagnetyczne. Efekty psychokinetyczne przypisywano również postulowanej *piątej sile* (jej istnienie wiązano z obserwowanym efektem rozszerzania się wszechświata), którą Einstein ujął pierwotnie w postaci *stałej kosmologicznej* w *relatywistycznej teorii grawitacji* [126]. Założono, że siła ta jest odpowiedzialna za efekt antygrawitacyjny, mając ten sam kierunek co grawitacja, lecz przeciwny zwrot, a więc mogłaby odgrywać dokładnie tę samą rolę, co zaproponowany przez Dubrowa efekt biograwitacyjny.

Interesujące rozwiązanie problemu sił grawitacyjnych zaproponował radziecki fizyk jądrowy dr Andriej D. Sacharow, zwracając już w 1968 roku uwagę świata nauki na możliwy związek *pola punktu zerowego* (energii *próżni*) z grawitacją. Uznał on grawitację za efekt oddziaływań *pola punktu zerowego* na pola obiektów substancjalnych, w których materia na poziomie kwarków i elektronów nieustannie drga, emitując promieniowanie

elektromagnetyczne. Powstałe w ten sposób pola wtórne mogłyby powodować zdaniem Sacharowa efekt przyciągania grawitacyjnego. Hipotezę tę udowodnił wiele lat później amerykański fizyk, dr Harold E. Puthoff (Institute for Advanced Studies, Austin, Teksas; Stanford Research Institute, Palo Alto, Kalifornia), wykazując na drodze matematycznej, że obiekty substancjalne blokują niektóre z fal pola punktu zerowego, co powoduje popychanie ich ku sobie, a my uznajemy ten efekt za ich wzajemne przyciąganie się [127]. Wywód ten wyjaśnił też dlaczego siły grawitacyjne są tak słabe, a także wykazał, dlaczego nie można ich wyeliminować (pole punktu zerowego jest wszechobecne). W tej sytuacji można wstępnie założyć, że jeśli do tego złożonego układu włączy się równie słabe pole mentalne wygenerowane w strukturach mózgowych aktem woli ludzkiej świadomości, może nastąpić taka zmiana układu sił, która zniesie lokalnie efekt grawitacyjny, a nawet skieruje wybrany obiekt w żądanym kierunku.

Przedstawione wyżej wyniki obserwacji i opracowane na ich podstawie koncepcje stanowią próby znalezienia zadowalających odpowiedzi w kwestii mechanizmów wykorzystywanych w procesie psychokinezy. Jednocześnie wskazują one wyraźnie, jak ważną rolę w tym fenomenie odgrywa dynamiczne *pole życia*, którym steruje nasza wielopoziomowa świadomość podczas naszej czasoprzestrzennej egzystencji. Potwierdzają to choćby pomiary wielkości pola elektromagnetycznego wokół ciała żywych ludzi, które wykazują istotne zmiany podczas testu psychokinezy czy na skutek gwałtownych wybuchów gniewu i frustracji, którym towarzyszą efekty psychokinetyczne. Robi to takie wrażenie, jakby nagromadzona agresja rozładowywała się poprzez podświadome wykorzystanie biopola w akcji destrukcyjnej.

Pomiary pola elektromagnetycznego Niny Kułaginy dokonywane w Leningradzkim Instytucie Meteorologii podczas prowadzonych z nią testów wykazały, że jest ono zaledwie dziesięciokrotnie słabsze od pola elektromagnetycznego Ziemi. W ściśle kontrolowanych warunkach laboratoryjnych przemieszczała ona przedmioty substancjalne jedynie dzięki świadomej koncentracji woli na osiągnięciu pożądanego celu, a jedną z najbardziej spektakularnych demonstracji jej umiejętności była udana próba oddzielenia żółtka od białka surowego jajka, które pływało w roztworze soli w pojemniku znajdującym się w odległości dwóch metrów od niej. Monitorująca ją w czasie trwania eksperymentu aparatura wykazała, że jej puls, rytm fal mózgowych oraz energia otaczającego jej ciało pola elektromagnetycznego oscylowały w pobliżu tej samej częstotliwości wynoszącej 4 Hz (cykle na sekundę).

Fenomen telekinezy cieszył się niesłabnącym zainteresowaniem także w Chinach, a badaniom poddawano różne wersje tego zjawiska. Prowadząca w Szanghaju badania *nadzwyczajnych funkcji ciała ludzkiego* biolog dr Zhu Yiyi (Yun Nan University) opisała doświadczenia, w których osoba poddawana eksperymentom stała tyłem do zegara, podczas gdy osoba kontrolująca przebieg testu spoglądała na zegar. W pewnym momencie wskazówki zegara zaczynały szybko obracać się, choć nie podlegały w tym czasie jakimkolwiek manipulacjom mechanicznym. Przedstawiła również wyniki badań 13-letniej dziewczynki, która potrafiła otwierać w ten sposób zamki. Zhu Yiyi zamykała drzwi na kłódkę, wyciągała klucz i chowała go do kieszeni swojej kurtki, przez cały czas eksperymentu mocno trzymając go w dłoni. Po kilkunastu minutach koncentracji dziewczynka stwierdzała, że zamek jest otwarty i była to prawda [128].

Zjawiska psychokinezy można zaobserwować w zasadzie wszędzie. Najbardziej znane przykłady tego fenomenu związane były w Polsce z osobami dwóch dziewczynek, Joasi S. z Sochaczewa i Joasi G. z Sosnowca. Zainteresowanie wypadkami w Sochaczewie przejawili zarówno członkowie Polskiego Towarzystwa Psychotronicznego, jak i przedstawiciele Milicji Obywatelskiej. Wyjaśnienia przebiegających tam spontanicznie zjawisk podjęli się znani badacze zjawisk anomalnych, dr hab. Roman Bugaj i mgr Lech E. Stefański, a ich działania objęły kontrolę przemieszczania się przedmiotów, które przez nikogo nie były dotykane. Już wstępna obserwacja zjawisk pozwoliła wysunąć przypuszczenie, że generuje je 13-letnia Joasia, gdyż podczas jej nieobecności zjawiska te nie występowały. Zastanawiająca była zwłaszcza celność, z jaką obiektom udawało się trafić i przedostać nawet przez wąskie szczeliny. Ich lot był zazwyczaj tak szybki, że nie można było go dostrzec gołym okiem. Przelotowi towarzyszył świst lub szelest o charakterystycznym dźwięku, a następnie odgłos uderzenia w przeszkodę. Siła działająca w tych manifestacjach sprawiała wrażenie inteligentnej, a niekiedy złośliwej (np. osoby obserwujące zdarzenie oblewane były płynem znajdującym się w przemieszczającym się naczyniu). Dziewczynka bezdotykowo także wyginała lub łamała różne metalowe przedmioty, takie jak klucze, sztućce, kable elektryczne. Drucik metalowy trzymany w jej obu rękach ulegał rozciągnięciu, jakby wykonany był z plastycznej masy [129].

Zjawiska manifestujące się w mieszkaniu państwa S. od początku 1984 roku stały się prawdziwym utrapieniem, ponieważ wiele przedmiotów domowych uległo uszkodzeniu, naczynia szklane i porcelanowe zostały rozbite, a prowianty znajdujące się w lodówce szybko się psuły. Zjawiska te były powtarzalne, a ich realność nie ulegała wątpliwości. Nie mogło być mowy

o jakimkolwiek tricku iluzjonistycznym lub oszustwie. Zauważono też, że podczas występowania zjawisk psychokinetycznych Joasia wpadała w lekki trans, stawała się senna, a jej powieki częściowo opadały. Niekiedy jej działania psychokinetyczne dawały się ukierunkować i realizować w sposób kontrolowany.

Manifestacje psychokinetyczne Joasi G. z Sosnowca, które rozpoczęły się w kwietniu 1983 roku, zostały dokładnie opisane przez Annę Ostrzycką i Marka Rymuszko [130]. Przedmioty przemieszczały się samoczynnie, a ich lot zwykle był niezauważalny gołym okiem, choć zdarzały się też przeloty wolne, a zatem łatwe do obserwacji. Przesuwały się też ciężkie meble. Podczas manifestacji psychokinetycznych występowały efekty akustyczne, które przypominały iskrowe wyładowania elektryczne. W odróżnieniu od Joasi z Sochaczewa Joasia z Sosnowca mogła siłą woli wyginać poszczególne ostrza widelca w różnych kierunkach. Izolowany i bardzo twardy kabel o średniej grubości 1 cm lekko pocierany przez Joasię G. został wielokrotnie zagięty i zapętlony. Stanowił on koronny dowód prawdziwości działania siły generowanej psychicznie, gdyż wygięcie go za pomocą narzędzi mechanicznych musiałoby pozostawić liczne ślady na izolacji. Joasia potrafiła siłą woli przesunąć stojącą lampę w określonym kierunku, dotknięta przez nią bateryjka ulegała natychmiastowemu rozładowaniu, a elektrycznie zasilane przyrządy psuły się bez wyraźnej przyczyny.

Obok manifestacji samoczynnych, występujących niespodziewanie, miały też miejsce manifestacje generowane przez dziewczynkę w sposób świadomy, gdyż Joasia trzymając ręce nad dowolnym przedmiotem mogła nie tylko wywołać jego ruch, ale i tym ruchem kierować. Zjawiska przebiegające samorzutnie nasilały się zawsze podczas burzy i wyładowań atmosferycznych.

Zauważono też, że jeszcze przed ich wystąpieniem wyczuwał je pies Joasi i chował się w odległym kącie mieszkania.

Przedstawiciele Stowarzyszenia Radiestetów w Katowicach sugerowali początkowo wpływ silnego promieniowania cieku wodnego, jednak po przeprowadzce państwa G. do innego mieszkania zjawiska psychokinetyczne występowały nadal z tym samym natężeniem. Pomiary przeprowadzone przez członków Polskiego Towarzystwa Biocenotycznego (prof. dr. Lecha Jana Radwanowskiego i dr. Jerzego Sosnowskiego) nie wykryły w nowym mieszkaniu jakichkolwiek szczególnych pól elektrycznych, elektromagnetycznych czy magnetycznych, zatem uznano, że to nie one były przyczyną manifestowanego fenomenu. Stwierdzono natomiast, że pomiary potencjałów czynnościowych między palcami dłoni dziewczynki były kilkakrotnie wyższe niż innych osób, a oddziaływanie psychokinetyczne nastolatki wpływało na inne osoby, skutkując odczuciem utraty wagi ciała lub bezwładem rąk.

Uciążliwym dla całej rodziny fenomenem Joasi zainteresował się dr Eustachiusz Gadula, ordynator Oddziału Paraplegii Górniczego Centrum Rehabilitacji Leczniczej i Zawodowej w Reptach Śląskich oraz znany propagator medycyny zintegrowanej. Z jego inicjatywy zajął się tym problemem zespół naukowców, w którego skład weszli: dr Andrzej Franek (Zakład Biofizyki Śląskiej Akademii Medycznej), dr Mirosław Harciarek (Instytut Psychologii Uniwersytetu Śląskiego) i prof. dr hab. inż. Łucja Cieślak (dyrektor Instytutu Metaloznawstwa i Spawalnictwa Politechniki Śląskiej). Podczas manifestacji zjawisk wykryto wtedy silną elektryzację powietrza. Nie było też wątpliwości, że biopole dziewczynki wchodzi w interakcję z innymi polami fizycznymi, gdyż świadczyły o tym nieoczekiwane awarie aparatury kontrolno-pomiarowej, oddziaływania na igłę magnetyczną, obwody scalone

i fale radiowe o różnej częstotliwości. Pomiar temperatury ciała nastolatki wskazywał wysoką wartość przy wyraźnym braku gorączki, a w niektórych partiach ciała Joasi (głowa, splot słoneczny, palce) stwierdzono występowanie plam termicznych [131]. Sugerowało to, że specyficzny metabolizm Joasi daje w wyniku stan wzbudzenia energetycznego, który może powodować zaburzenia w polu grawitacyjnym i umożliwiać wystąpienie zjawisk tunelowych, znanych fizyce kwantowej.

Podczas prowadzonych obserwacji dr Harciarek zwrócił uwagę na fakt, że prawa półkula mózgu charakteryzowała się u nastolatki wzmożoną aktywnością, podczas gdy analizy wykryły u niej anomalie w gospodarce hormonalnej, tzn. bardzo niski poziom dopaminy, który towarzyszy zazwyczaj atakom epileptycznym. Prowadziło to do nietypowej reakcji mięśniowej polegającej na występowaniu drgań (skurczów mięśni) o wysokiej częstotliwości, które wiodły do mikrowibracji, choć nie były to ataki epileptyczne. Jest to ważne spostrzeżenie, ponieważ podobne zjawisko (wynik zaburzeń pracy układu limbicznego, a także płatów skroniowych) współwystępuje także z innymi fenomenami anomalnymi. Warte uwagi są tu przede wszystkim prace psychiatry i neurologa prof. dr. Vernona M. Neppe (Pacific Neuropsychiatric Institute, Seattle, Washington), które wykazały ścisły związek zjawisk anomalnych z procesami zachodzącymi w jednym lub obu płatach skroniowych kresomózgowia [132-134].

Na nie mniejszą uwagę zasługują również badania zmian struktury przedmiotów wygiętych psychokinetycznie przez Joasię G., które przeprowadzono w 1984 roku na Wydziale Mechaniczno-Technologicznym Instytutu Metaloznawstwa i Spawalnictwa Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Wykonano je w ramach pracy magisterskiej Macieja Hałata *Badanie wpływu*

oddziaływania bioenergetycznego na zmiany strukturalne w wybranych metalach i stopach prowadzonej pod kierunkiem dr. inż. Wojciecha Ozgowicza, podczas gdy jej promotorem była prof. dr hab. inż. Łucja Cieślak. Do badań struktur metali wykorzystano mikroskop elektronowy, sporządzając komisyjnie dokumentację filmową i fotograficzną. Podobnie jak w opisanych wcześniej badaniach japońskich prowadzonych w Chiba University wyniki te porównano ze strukturą obiektów wygiętych mechanicznie oraz strukturą przedmiotów kontrolnych wykonanych z identycznych materiałów. Uzyskane rezultaty były takie same jak wyniki analiz wykonanych w Japonii, udowadniając tym samym pełną realność oddziaływań psychokinetycznych na materię substancjalną. Niestety skąpą informację na ten temat zawarł w swoim opracowaniu jedynie Roman Bugaj, który zapoznał się z rezultatami tej pracy [135]. Jej wyniki nigdy nie zostały opublikowane, a prośba o ich udostępnienie spotkała się z brakiem reakcji.

Zdaniem prof. dr. hab. inż. Arkadiusza Górala (Wojskowy Instytut Łączności w Zegrzu) za efekty te odpowiedzialne są zaburzenia elementarnych oddziaływań między cząstkami w strukturze materiału, podczas gdy prof. dr. hab. inż. Zdzisław Haś (Instytut Materiałoznawstwa i Technologii Metali Politechniki Łódzkiej) zasugerował wystąpienie zjawiska warstwowego poślizgu w sieci krystalicznej metalu na skutek rezonansu wywołanego drganiami biopola o częstotliwości równej lub bliskiej jej własnym wibracjom. Raport podsumowujący prace zespołu Gaduli przedstawiony został Ministerstwu Zdrowia i Opieki Społecznej, a następnie przekazany prof. dr hab. Krystynie Bożkowej (dyrektorowi Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie) z zaleceniem wydania opinii. Poskutkowało to utworzeniem kolejnego zespołu badawczego pod kierunkiem lekarza pediatry, prof. dr hab. Magdaleny Hanickiej

z Instytutu Matki i Dziecka w Krakowie. W skład zespołu weszli: prof. dr hab. Jerzy Haber (Instytut Katalizy i Fizykochemii Powierzchni PAN), prof. dr hab. Andrzej Hrynkiewicz (Instytut Fizyki Jądrowej i Instytut Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego) i mgr inż. Grzegorz Zapalski (Instytut Badań Jądrowych).

Kolejne badania ponownie wykluczyły możliwość mistyfikacji przy wyginaniu przedmiotów metalowych, ale uznano, że zjawisko to nie daje się wyjaśnić na gruncie znanych praw fizycznych. Wykazano, że fenomenowi temu towarzyszy znaczne przyspieszenie tętna i oddechu Joasi G., zaobserwowano arytmię pracy jej serca, zareagował też czuły detektor, wykrywając obecność jakiegoś słabego pola fizycznego. Mimo tych ustaleń nie udało się włączyć problemu do programu badań resortowych i dalsze prace rozpoznawcze zostały zawieszone.

Zasygnalizowałam wcześniej, że zdolność oddziaływań psychokinetycznych może mieć związek z innymi umiejętnościami anomalnymi, np. z postrzeganiem pozazmysłowym. Mieliśmy i taki przypadek w Polsce. Basia K. miała dziesięć lat, gdy ujawniły się jej psychokinetyczne predyspozycje. Opiekował się nią ojciec (inżynier metalurg), człowiek rzeczowy i trzeźwo myślący. Dziecko początkowo nie miało żadnej kontroli nad tym fenomenem, który manifestował się spontanicznie. Z czasem zaczęły powtarzać się jednak zdarzenia w pełni zaplanowane: nóż sam kroił żółty ser, szczotka wyskakiwała z tornistra i rozczesywała włosy, kanapka drugiego śniadania sama odwijała się z papieru i przemieszczała w kierunku ust. W ułamku sekundy dziewczynka zginała i wyprostowywała stalowe łyżeczki oraz masywne łyżki, a czynności te były w pełni przez dziewczynkę kontrolowane [136].

Basia wykazywała też inne umiejętności anomalne. U jej cioci stwierdzono nowotwór z przerzutami, o czym dziewczynka

nie została poinformowana. Obejmując ciocię podczas wizyty w szpitalu w sposób pozazmysłowy *zobaczyła* w jej brzuchu dwa guzy oblane czymś zielonym, a rozpoznanie przerzutów i ich lokalizacja były w pelni trafne. Nie należy zatem dziwić się, że wykazywała ona także zdolności *dermooptyczne*, gdyż wbrew sugestii zawartej w zastosowanej nazwie jest to w gruncie rzeczy percepcja pozazmysłowa. Wielokrotnie powtarzane doświadczenia z kolorowymi kawałkami papieru umieszczonymi pod szklaną taflą wykazały, że dziewczynka przy całkowicie zasłoniętych oczach za każdym razem bezbłędnie rozróżnia kolory, rozpoznając też czarny element na kolorowym tle.

Przypadków takich mamy w Polsce więcej. Szkoda zatem, że mając tak znakomite media psychokinetyczne, zarzuciliśmy systematyczne naukowe badania tego fenomenu. Nie należy się jednak temu dziwić. Nie tak dawno, bo w dniu 22 maja 2009 odbyła się na terenie SGGW w Warszawie ogólnopolska konferencja naukowa poświęcona *pseudonauce jako zagrożeniu dla rozumu, nauki i cywilizacji* (psychotronika powszechnie uważana jest w Polsce za pseudonaukę). Jej inicjatorzy zapomnieli najwyraźniej o tym, że bez prowadzenia badań wyprzedzających nauka nie może się rozwijać. Uparte ignorowanie zjawisk anomalnych przez większość polskiego środowiska naukowego świadczy przede wszystkim o tym, że mechanistyczna wersja materializmu nie tylko trwale zindoktrynowała w naszym kraju wiele umysłów, ale i wykształciła rzeszę fanatycznych wyznawców. Nie dostrzegając tej intelektualnej pułapki, nie tylko zaprzepaszczamy szansę istotnego wkładu naszych rodaków w badania natury anomalnych fenomenów, ale tracimy też umiejętność świadomego oddziaływania mentalnego na środowisko materialne.

STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl

Dr Danuta Adamska-Rutkowska jest specjalistką w dziedzinie inżynierii chemicznej i procesowej. Wiele lat kierowała zespołem naukowo-badawczym, prowadzącym prace eksperymentalne dla celów matematycznego modelowania procesów. Posiada szeroką wiedzę w zakresie chemii, fizyki, biologii, biofizyki i cybernetyki. Jest autorką książek *Kwantowa rzeczywistość*, *Związek ducha i materii* i *Świadomość wielowymiarowa*, które zdobyły dużą popularność wśród czytelników.

Książka ta poświęcona jest wyłącznie tym fenomenom, które mają praktyczne zastosowanie. Każdy z nas ma jakieś zdolności paranormalne czy Psi, choć nie wszyscy potrafimy je wykorzystać.

Dzięki tej książce dowiesz się dlaczego:

- możesz być radiestetą i wyczuwać miejsca, w których czujesz się wspaniale oraz takie, gdzie z każdą minutą czujesz się coraz gorzej.
- zjawisko telegnozji czyli umiejętność postrzegania osób i zdarzeń na odległość jest dostępne również dla Ciebie.
- pod wpływem mentalnego oddziaływania mogą lewitować nie tylko ludzie, ale i przedmioty.
- bioenergoterapia cieszy się coraz większą popularnością oraz poznasz mechanizmy wykorzystywane w tego rodzaju uzdrawianiu.
- teleportacja to mentalne zjawisko dostępne dla każdego i nie wymaga technicznego wsparcia.

Niezwykłe zjawiska – praktyczne korzyści!

Patroni:

Miesięcznik Czarty Wymiar
DOLCEVITA celebrujemy życie
SZTUKATER.PL
Psychotronika.pl Pierwszy polski portal psychotroniczny
Talizman.pl CZAS NA SZCZĘŚCIE

Cena: 49,40 zł

ISBN: 978-83-7377-856-6
9 788373 778566